Nr. 57. Lwów, sobota 6 marca 1920. Rok III.

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY
We Lwowie mies. . . 20 K. (14 Mk.)
Z dostawą do domu 23 K. (16 Mk.)
Na prowincyi mies. . 23 K. (16 Mk.)
W innych państwach 26 K. (18 Mk.)

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 28.
Cena numeru pojedyńczego
1K (70 fen.)

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

# Korupcya „narodowa“ przed sądem.

## Plebiscyt na Górnym Śląsku po Zielonych Świętach.

WARSZAWA. 4 marca. W kołach rządowych wyrażają zapatrywanie, że plebiscyt na G. Śląsku da większość trzech piątych na korzyść Polski. Należy się spodziewać, że 1 sierpnia będzie już mogła Polska prawnie przejąć terytorya Górnego Śląska.

BERLIN. Pat. Z Paryża donoszą: „Temps“ podaje, że prezes ministrów franc. komisyi spraw zagran. oświadczył, że

**plebiscyt na Górnym Śląsku w myśl żądań polskich będzie możliwie przyspieszony i odbędzie się prawdopodobnie zaraz po Zielon. Świętach.**

## Bolszewicy atakują ciągle.

*Komunikat sztabu generalnego.*

Z dnia 5 marca.

**Front litewsko-białoruski:**

Atak nieprzyjacielski w okolicy jeziora Waron został odparty. Na odcinku poleskim ataki bolszewickie ponowiły się, przyczem stwierdzono udział nowej 157 dywizyi bolszewickiej. W kilku miejscowościach oddziały nasze przeszły do kontrakcyi.

**Front wołyński:**

Obustronna akcya wywiadowcza.

**Front podolski:**

Obustronna akcya wywiadowcza.

Drugi zastępca Szefa Sztabu
KULIŃSKI, pułk.

## Odwetowe represye polskie w Cieszyńskiem.

### Deputacya górników polskich u komisyi plebiscytowej.

CIESZYN. 5 marca. (Pat.) Dzisiejszy „Dziennik Cieszyński“ donosi:

Wczoraj przyjął członek komisyi alianckiej p. Wilton deputacyę górników z p. Tellerem na czele. P. Teller przedstawił sytuacyę w Zagłębiu, rugi robotników polskich urządzane przez Czechów w Zagłębiu ostrawskiem i inne prześladowania, co niesłychanie wzburzyło robotników na całym Śląsku.

**W całem Zagłębiu Ostrawskiem panuje anarchia.**

Robotnika polskiego nie tylko wyrzucają z warsztatów pracy, ale nie jest on nawet pewnym życia, wskutek ciągłych pogromów urządzanych przez bojówki czeskie. Polskie organizacye robotnicze uspakajają wzburzone masy, zapewniając je, że komisya aliancka wkroczy w te stosunki i zaprowadzi ład i porządek w kraju w myśl swej deklaracyi.

**Tymczasem jednak komisya nie przedsięwzięła niczego,**

co jeszcze bardziej rozzuchwala bojówki czeskie. Obywatelom polskim wreszcie było już tego za wiele i samorzutnie wzięli się do represyi.

**Wczoraj w Trzyńcu wydalono 60 robotników czeskich,**

między nimi kilku majstrów i jednego inżyniera. Zapowiedziano też wydalenie dalszych Czechów we Frysztacie, a nadto wysłano 3 robotników czeskich, pracujących w tamtejszej stalowni do Ostrawy z tem, że jeżeli Czesi nie wstrzymają swoich rugów to z Frysztatu wydalonych zostanie 150 robotników czeskich. Ten sam ruch zaznacza się w Karwinie. W odpowiedzi na przemówienie p. Tellera oraz innych delegatów oświadczył p. Wilton,

**że szczerze się oburza iż po stronie czeskiej rozpoczęto rugi robotnicze,**

które wywołały obecnie po stronie polskiej politykę odwetową, należy więc dążyć do uspokojenia mas robotniczych. W tym względzie prosił o pomoc i poparcie ze strony organizacyi zapewniając, że dążeniem komisyi będzie zapewnienie zupełnego bezpieczeństwa każdemu obywatelowi. Żandarmerya będzie usunięta skoro tyle skarg na nią się podnosi. Nad tą sprawą obradować będzie komisya na najbliższem posiedzeniu.

Dziś zapewnić można delegatów, że postępować będzie energicznie, by przywrócić ład i porządek w kraju. To zapewnienie p. Wiltona sprawiło najlepsze wrażenie na delegatach i niewątpliwie jeśli takie zarządzenia zostaną wprowadzone, to wpłyną one uspokajająco na wzburzone umysły robotników polskich.

## 11 milionów klm. kwadr. posiadłości kolonialnych Francyi.

KRAKÓW. (Pat) Radio z Lyonu. Kolonie francuskie obejmują obecnie obszar 11 milionów klm. kwadr. z ludnością 56 mil. głów. Francya jest obecnie po Anglii największem mocarstwem kolonialnem świata.

—o—

## Krok naprzód.

Akcya pokojowa P. P. S. miała wielkie znaczenie. Obok stronnictw które lękały się wypowiedzieć swoją opinię w sprawie pokoju, Polska Partya Socyalistyczna wyróżniła się zdecydowaną postawą: **za pokojem!!** Naczelnik Państwa i rząd polski tylko wobec deputacyi socyalistów mieli sposobność wypowiedzenia się w sprawie pokoju w sposób dostępny dla szerokiego ogółu. W tych tygodniach socyaliści polscy byli wyrazem dziewięciu dziesiątych części narodu. Bo Polska chce pokoju i może go chcieć jawnie i szczerze.

Opinia polska, nawet ta, która biegała zazwyczaj do przedpokojów koalicyi, aby się tam dowiedzieć, czego ma chcieć w danej chwili Polska, nawet ta opinia jest za pokojem. Nawet w przedpokojach angielskich i francuskich zaczęto bardzo głośno i z wielkim naciskiem mówić o pokoju z Rosyą.

Komiczna poza Anglii jakoby można prowadzić przyjacielski handel z kooperatywami rosyjskiemi, a nie znać rządu sowietów, jest tylko dowodem niezgrabnego zakłopotania, ale nie dyplomacyą. Wyglądałoby to tak, jakby kto zawierał sojusz np. z Radą Główną Opiekuńczą w Polsce a nie chciał znać rządu polskiego...

**Francuska** zaś partya wojenna z miną rozpaczliwie rozkładanych rąk i pustych, wywracanych publicznie kieszeni, obiecuje szeptem „ochotników“ francuskich jako — pomoc dla „bohaterskiej Polski“. Jeszcze kilkuset oficerów francuskich więcej może przybyć do Polski. A nawet sam generalissimus Foch zaszczycić może na czas krótki odwiedzinami Warszawę. Ale wojska, ani pieniędzy Francya nie obiecuje. **Ameryka** zaś jest widownią walki Wilsona na śmierć i życie z większością Kongresu i senatu o to, żeby się do spraw Europy nie mieszać ani militarnie, ani finansowo. Amerykanie mają wojny dość.

Przytem Anglia i Francya mają inne troski i to takiej miary, że losy Polski są wobec nich rzeczą niemal podrzędną. **Chodzi o dokonanie rozbioru Turcyi** i o zabezpieczenie olbrzymich zdobyczy wojennych Anglii w Egipcie i Mezopotamii, o 200 milionów Mahometan, nazywających się poddanemi angielskiemi albo będących pod protektoratem Anglii, co w praktyce na jedno wychodzi. Pochodnia wojny płonąca na Wschodzie Europy może podpalić Persyę, Mezopotamię, Syryę i Egipt. Bolszewicy stają się nadzieją Mahometan, a zwłaszcza patryotów młodotureckich... Zgasić tę pochodnię czem prędzej! Oto hasło Anglii i Francyi. Prasa angielska i francuska, mowy Llorda George'a nie pozostawiają pod względem jasności życzeń pokojowych żadnych wątpliwości.

Pokojowo usposobiona Polska nie znajdzie przeszkód na Zachodzie w uczynieniu ostatniego kroku: w przystąpieniu do rokowań pokojowych. Co oczywiście nie wyklucza, że w pewnym stadyum tych rokowań zjawią się życzliwi doradcy i zgłoszą się po tę czy ową korzyść dla siebie.

Ale i na północy, wśród sąsiadów bliższych **Polsce widzimy albo faktyczny stan pokoju jak np. w Finlandyi** albo już zawartą umowę poko-

łową Estonii z Republiką sowiecką. Zostaje Łotwa i — Ukraina. Łotwa wywalczyła przy polskiej pomocy swoje granice etnograficzne i dlatego przeszkód pokojowi nie będzie stawiała. Ukraina zaś w tej chwili jest jeszcze ciągle znakiem zapytania, o ile chodzi o państwowość. W Kijowie osadzili bolszewicy „automatyczny rząd komunistyczny“, przeciw któremu już podniosły oręż „kupy zbrojne“ ukraińskiego chłopstwa, a na zachodnim skrawku nieszczęsnego kraju słania się rozbity — jeszcze przez Denikina — rząd atamana Petlury w kraju zajętym przez wojsko polskie przezeń wezwane. Między ideą niepodległości a autonomii w związku z Rosyą waha się jeszcze dzisiaj wielka masa narodu. W tych warunkach Polska, która obroniła swoją niepodległość i zabezpieczenie granicy ze Wschodu, może przystąpić do rokowań pokojowych, z Republiką sowietów z przekonaniem że osiągnęła główne cele wojny i nie ma przed sobą żadnej wielkiej sprawy, którąby wobec Rosyi chcącej pokoju, musiała rozwiązywać mieczem.

Rzeczy stoją dziś faktycznie tak, że pokój jest możliwy jeżeli Republika sowietów chce pokoju szczerze. Tego ostatniego pytania nie ośmielamy się dziś rozwiązać w żadnym kierunku. Odpowiedź na nie mogą dać tylko rokowania pokojowe. Dlatego polska do nich dążyć powinna i to bez zwłoki. Wierzyć należy że raz zaczętych rokowań pokojowych w siódmym roku wojny łatwo nikt nie rozbije.

Rząd polski spełni wolę narodu, idąc do tych rokowań w myśl żądań Polski, dotyczących niepodległości swojej i swoich sąsiadów, wyzwolonych z pod panowania caratu rosyjskiego. Po traktacie wersalskim i w St. Germain, gdzie Austrya i Niemcy musiały się wyrzec „praw“ płynących ze zbrodni rozbioru Polski, traktat pokojowy z rządem rosyjskim musi być tego wyrzeczenia się ostatecznem uzupełnieniem. Pochodowi imperyalizmów niemieckiego, austryjackiego i rosyjskiego, pochodowi po trupie państwa polskiego i jego niegdyś narodów, położyć trzeba tamę na zawsze. To jest przewodnią myślą polskiej racyi stanu. Jeżeli nota bolszewicka jest szczera, nie stanie w poprzek tej racyi. Jeżeli jest nieszczerą, wówczas wojna Polski i jej sąsiadów przeciw Rosyi były głęboko uzasadnione.

Bolszewicy muszą okazać światu, czy są wrogami polityki caratu, czy też jego spadkobiercami.

„TRYBUNA“.

## „Ukraina sowiecka“ proponuje Polsce pokój?

WARSZAWA, 4 marca. (WBK.) W dniu wczorajszym kuluary sejmowe obiegała wiadomość, że

**rząd ukraińskiej republiki sowietów**

nadesłał do rządu polsk. notę z propozycyą przystąpienia do pertraktacyi pokojowych. Jak mówią, w nocie rząd ukraińskich sowietów, powołując się na notę zaprzyjaźnionej z nim Rosyi stawia jako warunek pertraktacyi, nieuznawanie przez rząd polski innych rządów ukraińskich. Nota podpisana jest podobno przez znanego Rakowskiego.

—o—

## Ekonomiczny — nie polityczny strejk w Warszawie.

WARSZAWA Pat. „Kuryer Poranny“ podaje w sprawie grożącego rzekomo Warszawie strajku powszechnego, że do Sejmu zgłosiła się wczoraj delegacya związków zawodowych wojskowej elektrowni, gazowni oraz robotników miejskich i odbyła naradę z posłami socyalistycznymi Barlickim i Żuławskim. Delegaci oświadczyli, że istniejący obecnie strejk metalowców, robotników budowlanych, robotników przemysłu drzewnego i in. ma charakter wyłącznie ekonomiczny.

**Odezwy, wydane przez komunistów, a nadające strejkowi piętno polityczne, są tendencyjnie kłamliwe.**

Następnie delegacya udała się do prezesa ministrów Skulskiego, któremu powtórzyła swoje oświadczenie i złożyła odpowiednią deklaracyę, prosząc o interwencyę Rządu w sprawie trwającego bezrobocia. Premier Skulski odpowiedział iż Rząd w porozumieniu z odnośnemi ministerstwami poczyni wszystko, aby sprawę załagodzić. Minister pracy udzieli nam dziś związkom zawodowym konkretnej odpowiedzi.

—o—

# Uchwalenie dodatku drożyźnianego dla emerytów.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos arcb. Teodorowicz w sprawie zarzutów, podniesionych przeciw episkopatowi polskiemu, które jednak nie zostały uzasadnione przez posła oskarżyciela. W szczególności odpiera zarzut austryackości biskupów małopolskich i moskalofilstwa biskupa Łosińskiego.

Porządek dzienny rozpoczęła

**sprawa podwyższenia dodatku drożyźnianego dla emerytów, wdów i sierót po nich:**

ma on wynosić 40—500 proc. pobieranych dotąd emerytur stosownie do tego, czy wedle ustawy austryackiej pobierali niżej 400 koron lub więcej aż do 2.000 koron, a wedle ustawy rosyjskiej do 2.000 Mk. wzgl. ponad 2.000 Mk.

Sprawozdawca p. Gadek uzasadnia rezolucyę, wzywającą Rząd do wyrównania szkód, wynikłych z relacyi marek do korony emerytom i przedłożenia wniosku, wprowadzającego odrębny wymiar dodatków drożyźnianych dla sierót ze specyalnem uwzględnieniem emerytowanych nauczycieli i nauczycielek oraz dla wdów i sierót po nich, podwyższając normę wypłat w stosunku do pobieranej ostatnio przez męża płacy, względnie emerytury, tudzież do wstawienia do budżetu odpowiedniego funduszu zapomogowego dla wysłużonych nauczycieli i nauczycielek prywatnych szkół elementarnych i średnich.

Poseł Smulikowski oświadczył się za odesłaniem projektu z powrotem do komisyi budżetowej, gdyż projekt jest niewystarczający i w tym duchu wnosi odpowiednią rezolucyę.

Wiceminister skarbu Seinfeld zaznacza, że Państwo niema prawnego obowiązku przychodzenia z pomocą emerytom, a tylko moralne. Proponowane podwyższenia przez poszczególnych posłów obciążą Państwo wydatkiem 40 miljonów. Zanim rząd wystąpi z projektem, regulującym pobory emerytalne, należy zadowolić się obecnem załatwieniem sprawy.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki i przyjęto ustawę w drugiem czytaniu. Potem przyjęto rezolucyę komisyi i pp. Smulikowskiego, Tabaczyńskiego i Dachowskiego — wreszcie przyjęto ustawę w trzeciem czytaniu.

Poseł Rząd referował sprawę wniosku ks. Lutosławskiego, dotyczącego

RACHUNKÓW Z FUNDUSZÓW PAŃSTWOWYCH Z CZASÓW PRZED 1. STYCZNIA 1919 ROKU.

Mowca zwraca uwagę, że w bieżącym okresie zaledwie 5 ministerstw przedłożyło wykazy swoich rachunków, wobec czego domaga się od rządu, aby poczynił odpowiednie kroki i wpłynął na zamknięcia i złożenia zaległych rachunków do końca bieżącego roku. W drugiej rezolucji domagał się p. Rząd kontroli funduszów wszystkich urzędów w Polsce, które dotąd nie złożyły rachunków ze swej działalności.

Po wyczerpaniu dyskusyi p. Rząd wnosi poprawkę, obejmującą żądanie kontroli także nad Wydziałem kraj. i komisyą likwidacyjną w Krakowie.

Izba w głosowaniu przyjmuje wniosek ks. Lutosławskiego, aby sprawę odesłać do komisyi z tem, iżby w najkrótszym czasie wystąpiła na plenum z nowem sprawozdaniem.

Sprawę utworzenia dostatecznej ilości kas dla wymiany waluty referował p. Osiecki.

Izba uchwaliła rezolucyę komisyi oraz rezolucyę p. Wojtalińskiego, domagającą się przedłożenia projektu statutu Banku polskiego.

Przystąpiono do sprawy wprowadzenia specyalnego podatku na rzecz Czerwonego krzyża. Sprawozdawca p. Osiecki przedkłada rezolucyę wzywającą rząd do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o wprowadzeniu takiego podatku. Izba rezolucyę przyjmuje.

Przystąpiono do

SPRAWOZDANIA KOMISYI WYBRANEJ DLA ZBADANIA WIĘZIEŃ I OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH.

P. Tabaczyński przedstawia przykre położenie więźniów i jeńców, domaga się gruntownej sanacyi stosunków i kończy swe przemówienie szeregiem wniosków, zdążających do zupełnej zmiany opłakanych w tym względzie stosunków.

P. Puzak jako drugi referent potwierdza nowymi przykładami zaniedbanie ze strony władz wojskowych sprawy więźniów i internowanych. Mowca stawia szereg wniosków i rezolucyi, zmierzających do poprawy niebywałych wprost stosunków.

Minister sprawiedliwości Bebdziński wnosi odesłanie sprawy do komisyi celem specyalnego jej zbadania.

P. St. Grabski wnosi odesłanie sprawy do komisyi wojskowej i prawniczej. Izba ten wniosek uchwaliła.

Po załatwieniu kilku jeszcze wniosków nagłych, posiedzenie odroczono do wtorku.

# O gospodarczą i finansową odbudowę Europy.

## Manifest Rady Najwyższej.

WIEDEŃ, (Pat.). BK z Paryża. Londyńskie obrady Rady najwyższej zostały ukończone. Najbliższe posiedzenie rady odbędzie się w Rzymie. Na pierwszym planie obrad znajdują się decyzye natury finansowej i gospodarczej, które będą załatwione we formie manifestu. Manifest ten będzie ogłoszony po uzyskaniu aprobaty ze strony Milleranda.

WIEDEŃ, (Pat.). BK z Paryża. Londyńscy korespondenci pism francuskich donoszą o treści manifestu co następuje:

Pierwsza część manifestu poleca dostarczanie Niemcom większej ilości surowców. Koalicya ma współdziałać przy odbudowie Niemiec, ponieważ odbudowa ta ma ważne znaczenie dla Europy. Odbudowa zniszczonych okolic Belgii i Francyi ma być uważana za kwestyę międzynarodową a nie narodową. Koalicya weźmie udział w tej odbudowie. Równowaga gospodarcza Europy nie będzie mogła być przywróconą tak długo, dopóki Niemcy i Francya nie będą mogły podjąć na nowo życia gospodarczego, jakie miały przed wojną.

Najważniejsze decyzye drugiej części manifestu są następujące: Powrót do bezpośredniej wymiany towarów w tych krajach, w których, waluta jest zupełnie zdezorganizowaną, utworzenie wspólnych podstaw finansowych dla nowych państw europejskich, utworzonych przez konferencyę paryską, międzykoalicyjne zarządzenia celem stabilizacyi kursów papierów przemysłowych, a wreszcie wskazówki w sprawie wyzyskania sił wodnych. Korespondenci podają, że wyciąg powyższy jest tylko słabym obrazem dzieła, zakrojonego na szeroką skalę, które przeznaczone jest wywołać bezpośredni spadek cen i umożliwić nowy rozwój życia umysłowego i gospodarczego w Europie.

**Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknięcia przerwy w dalszej przesyłce dziennika.**

## Wici.

Ważą się losy naszych granic. Na wschodzie ustala je zwycięski oręż, cudów dokazując w ręku żołnierza polskiego. Więc zaufać możem, iż wbija on słupy graniczne tam, gdzie ich wymaga interes Ojczyzny.

Chwieją się szale wagi silniej na zachodzie. Sprawę granic Polski od tej strony rzuciła wola kongresu w St. Germain na fale plebiscytu. Lud Warmji, Prus Zachodnich, Górnego Śląska, Ziemi Cieszyńskiej, Spiszu i Orawy ma sam oświadczyć, żali należeć pragnie do Macierzy, czy też do jej nieprzyjaciół.

Gdybyż dozwolono istotnie wypowiedzieć się stanowczej woli ludu.

Niestety jeszcze nie rozpoczął się plebiscyt, a już widzimy, jak daleko praktyka odbiegła od idealnej teorji. Gwałt i teror wykonywany przez naszych wrogów grozi niebezpieczeństwem, że ludowi polskiemu ziem wspomnianych przemoc zaknebluje usta, że do głosu dopuszczone będą przedewszystkiem wrogie Polsce żywioły, lub zdrajcy, czy też obałamuceni.

Niemcy i Czesi poruszyli wszystkie sprężyny i nie przebierają w środkach, by plebiscyt obrócić na swą korzyść. Niestety zaś dotychczasowe wystąpienia komisji koalicyjnej w Cieszyńskiem wzmacniają uzasadnioną obawę. Zdaje się być rzeczą pewną, że zdani pozostaniemy znowu na samych siebie.

Już nieraz widziano Polskę w podobnych położeniach. Zawsze jednak spojrzawszy prawdzie, choćby jak gorzkiej w oczy, wydobywała z siebie sił podostatkiem, by zakusom stawić czoło, nieprzyjaciół pokonać. Nie za późno jeszcze i tym razem, byle nie zwlekać, byle zrozumieć, że ta walka rozstrzygająca o całej przyszłości, byle w zwartych szeregach stanąć do niej i wolą niezłomną odeprzeć zamach na nasze prawa.

Nie wolno nam bez pomocy pozostawić ziomków na terenach plebiscytowych i nie wolno półśrodkami działając, łudzić siebie, że czyni się, co czynić należy. Trzeba wytężenia całej energji, tak jak ją wytężyli już wrogowie, łakomi nowej grabieży.

Sami zaś nie zdajemy sobie sprawy, ile sił jest w nas — tylko je poruszyć, skojarzyć, tylko wyprowadzić na pole, a wyprowadzić nie jak hufce Wenedów, przeżarte w duszy wizją klęski, jeno jak one zastępy pod wodzą Chrobrych i Jagiełłów, pewnością zwycięstwa siejące postrach. Trzeba dostarczyć akcji tak bogatego aparatu walki, żeby o jego rozmiary i wszechstronność rozbiły się wszelkie zapędy siły i podstępu.

Po całej ziemi polskiej niech pójdą wici. Mąż, czy niewiasta, starzec czy dziecię — niech się nikt nie uchyla. Niechaj grody i sioła staną do rycerskiego apelu, każdy dom niechaj okaże się warownią idei narodowej — nie tylko każdy dom, każdy warsztat pracy, każda zogniskowana ostoja rąk twórczych, czy też umysłów.

Bowiem bracia nasi, których plebiscyt wydał na pastwę ucisku i gwałtów, winni mieć przeświadczenie, że walczą nie sami, że w walce tej cały naród jest z nimi, że wszystkie środki, jakie ów naród posiada, będą im oddane do rozporządzenia, by mogli przetrwać, wytrwać i w nagrodę bohaterskiej niezłomności powrócić na Ojczyzny łono.

Pomoc ta zakrojona być musi na olbrzymie rozmiary, jeśli cel ma osiągnąć. Dotychczasowa okazała się za skąpą i dlatego głos ten podnosi się, nawołując: Śpieszcie z ratunkiem, aby sprawa była wygrana, a wygrać ją musimy i możemy, jeśli nie poskąpimy trudu i ofiarności, by przez przygarnięcie ziem naszych na zachodzie podłożyć granitowe podwaliny pod przyszłość Polski.

Redakcja „Dnia" — Redakcja „Dziennika Ludowego" — Redakcja „Gazety Codziennej" — Redakcja „Gazety Lwowskiej" — Redakcja „Gazety Porannej" i „Wieczornej" — Redakcja „Kurjera Lwowskiego" — Redakcja „Nowej Polski" — Redakcja „Placówki" — Redakcja „Słowa Polskiego" — Redakcja „Trybuny Polskiej" — Redakcja „Wieku Nowego".

*

Odezwa nasza wymaga krótkiego uzupełnienia. Pragniemy, by w akcji plebiscytowej wzięły czynny udział wszystkie domy polskie, by wszystkie rodziny stanęły w zgodnym ordynku w obronie ziem polskich. Zainteresowanie się powszechne całego kraju zapewni zwycięstwo, a braciom naszym na Śląsku, Mazurach, Warmji, Spiszu i Orawie doda w czasie walki otuchy i sił do wytrwania.

Redakcja nasza z całą gotowością podejmuje się pośrednictwa w sprawie tak bardzo ogół polski obchodzącej i w specjalnej rubryce zapisywać będzie wszystkie domy polskie, które pośpieszą z ofiarą, bodaj najskromniejszą, na znak, że interesują się losem ziem na plebiscyt skazanych.

Skoro agitacja bezpośrednia obejmie najszersze kręgi, wówczas spełni się cel, do którego wszyscy dążymy.

## Niemcy nawiązują stosunki z Rosyą.

BERLIN. (Pat.) Komisya zgromadzenia narodowego dla spraw zagranicznych obradowała nad kwestyami wschodniemi. Przewodniczący Scheideman zawiadomił, że komisya doszła do następujących wyników: 1. Komisya zgadza się na decyzyę rządu Rzeszy co do rozpoczęcia rokowań z delegatami rządu rosyjskiego w razie wymiany jeńców wojennych; 2. Komisya wita plan kół finansowych i gospodarczych co do wysłania komisyi dla zbadania sytuacyi gospodarczej w Rosyi, i poleca rządowi aby poparł wyniki tej komisyi.

—o—

## Węgierska biała gwardya — hula.

PRAGA. Pat. Cz. B. Pr. donosi z Budapesztu. Wczoraj oficerowie kawaleryi Horthy'ego wtargnęli do mieszkania adw. Perczinga, zastępcy prawnego hr. Karolyego i splądrowali mieszkanie zabierając wszystkie akty, dotyczące osoby Karoly'ego. Nadto domagali się wydania dokumentów, dotyczących sprawy zamordowania hr. Tiszy.

—o—

PRAGA. Pat. Cz. B. Pr. z Budapesztu. Rektor uniwersytetu polecił wstrzymać dalsze wpisy gdyż biała gwardya zabrania studentom żydom dostępu do uniwersytetu. Żołnierze białej gwardyi zamieścili przed uniwersytetem tablicę z napisem: Żydom wstęp wzbroniony.

FELIKS HOLLAENDER. 93

# JEZUS i JUDASZ

tłóm. MARYA BIANKA.

(Ciąg dalszy).

Na to więc uratował ją od hańby, aby jedynem jej pragnieniem było: utopić się, bo „jedyny sposób" aby żyć dalej, uratować dziecko rozbijał się o jej niemoc.

Nie, ona nie mogła stać się dziewką uliczna... nie... nigdy to się stać nie mogło.

Przez niego dziewką, prostytutką!... Na próżno więc cała jego walka, zmaganie się!... Owoc ich miłości na ulicy, matka jego dziecka... dziewką uliczną... jego Lena prostytutką!

Tak! musiał to uczynić, co postanowił... i to był czyn... to nie była zbrodnia... Jego partyą, jego nadzieją i marzeniem była Lena, było jego dziecko... nowy człowiek.

Zrobiło mu się nagle tak ciepło, tak gorąco.

Zaśmiał się dziko.

Bezrozumny idyota, jakim był dotychczas... obłąkany apostoł prawdy!... Teraz problem jest rozwiązany.

Niema ludzi, niema idei!... tylko nieokiełzana horda wilków, szukających żeru... a obok nich pewna ilość owiec... ich łup, bezbronny łup tej hordy.

A wszystko myślenie, czucie, dążenie — to łazeństwo idyotów... dym... mgła.

Anarchizm — socyalizm: dźwięk pustych frazesów.

Nihilizm w tego słowa najskrajniejszem, najdosłowniejszem znaczeniu... w myśl naturalistów... to było końcem wszelkiej mądrości.

A więc jeżeli niema nic, to wolno wszystko.

Aha... nic i wszystko.. te pojęcia stykały się w przestrzeni.

A gdyby miało powstać kiedyś jakieś „Wszystko" to tylko przez nowego człowieka było możliwe.

Mord, zabójstwo, zbrodnia... dla tego nowego człowieka byłaby nie tylko dozwolona... ale nakazana... To jest nowej biblii zasadnicza droga... a Jezus z teraźniejszości — co za idea wspaniała! — zwiastował czynem Judasza narodzenie się nowej ewangelii.

Wszystko chciał przemyśleć w najdrobniejszych szczegółach. Konsekwentnie, metodycznie.. świadomie... chciał działać. Nigdy się nie lękał cudzej opinii, zawsze szedł swoją drogą... a teraz znów go mgły otaczały, znów powstawały przed oczyma jego duszy obrazy szczęścia... słoneczne krajobrazy... ludzie szczęśliwi.

Ach, na Belzebuba, co do obchodziły słoneczne obrazy? Ona, ona musiała w najbliższych czasach przyjść do siebie, pielęgnować się, bo w najbliższych miesiącach... Będzie to największa, najczystsza chwila w jego życiu, kiedy zabrzmi ten przeraźliwy krzyk bolu,.. i kiedy on ze łzami w oczach przyciśnie do piersi swoje dziecko.

A potem, po wszystkiem, może opuści Niemcy z Leną i dzieckiem i...

Ubrał się szybko i wybiegł na ulicę.

Serce mu się ściskało i straszliwy lęk go chwytał.

Stawał na chwilę, wracał kilka kroków, po tem znów biegł naprzód...

Majster Kerner był pierwszy na liście, a potem długi szereg nazwisk.

Będzie to dzień obławy. Pocóż się wahał jeszcze? Oni go przecież zgubili! Oko za oko, ząb za ząb... Żydzi... tak, ci byli konsekwentni... ci mieli charakter...

Któż mu był bliższy tamci... czy jego dziecko? Tu miał stać się mordercą... a tam miał mieć litość?... Nic z tego!...

Wyciągnął swe papiery i obliczał wartość każdego... o, chciał wysoką postawić cenę.

Oto wie; był już tam... wiedział dobrze, gdzie się sprzedaje takie wiadomości, gdzie się je zamienia na złoto, brzęczące złoto...

— Truck... na miłość Boską... jak pan wygląda, człowieku?

Jak gromem rażony odwrócił się... znał ten głos... kto to był?

Jezus, Marya!... Lüdecke stał przed nim... Lüdecke... w rzeczywistości.

Spojrzał mu w twarz... i zaczął uciekać... Ten, ten człowiek był winien wszystkiemu.

Teraz znów zawrócił... szedł powoli, jak gdyby ciągnął za sobą ołowiane ciężary.

Nareszcie stał znowu przed tym domem.

(C. d. n.).

—o—

# Brednie pana Stanisława Grabskiego.

Warszawa 4 marca.

P. Stanisław Grabski, prezes sejmowej komisyi spraw zagranicznych, specyalista od wręczania szabel honorowych generałom Mikołaja II i fałszowania dokumentów w sprawie pokoju i wojny „raczył" rozmawiać z korespondentem warszawskim „Echo de Paris".

Według relacyi warszawskiego „Kurjera Polskiego" (niedziela 29 zm.) pan Grabski „orędownik" pokoju, budujący go w imieniu suwerenów sejmowych, oświadczył:

**Zawrzeć pokoju z bolszewikami nie można, bo nie chcą oni w spokoju zostawić Europy.**

A dalej mówi pan Grabski: „Ekspedycyę na Kijów i Moskwę uważam

**teraz już**

za szaleństwo". Perełki, co? Pan Patek przed Sejmem składa urzędowe oświadczenie, że sprawa pokoju z bolszewikami jest rozważana z największą skrupulatnością, a pan Grabski twierdzi, że pokój jest zupełnie wykluczony! Przyznaje się także pan Grabski, że kiedyś marzył o marszu na Kijów i Moskwę twierdząc, że teraz już byłoby to szaleństwem.

Ale to nie wszystkie „złote myśli" endeckiego humorysty.

Oto co mówi on jeszcze:

**„Gdyby wojna w naszym kraju zrujnowanym i wygłodzonym potrwała jeszcze 2 lata, można byłoby spodziewać się rozruchów".**

Wynalazek istotnie niesłychany: Jeszcze 2 lata wojny, a można się spodziewać...

Czytając przytoczone wyjątki z interwiewu z panem Grabskim mimowoli nasuwa się pytanie, czy nie odpowiedniej byłoby ulokować pana Grabskiego zamiast w komisyi spraw zagranicznych, w odpowiedniejszym zakładzie.

Przypuszczam, że w tym wypadku cała Polska z radością przyczyniłaby się do pokrycia kosztów utrzyman a swego „zbawcy"...

Al.

# Teorya „kartelu nauczycielskiego".

Wielkim powagom naukowym zdarza się czasem, iż zabierają głos w sprawach, które z ich kompetencyą naukową nie mają nic wspólnego.

Najświeższym objawem tego zjawiska jest artykuł znanego szeroko w kołach filologicznych prof. Stan. Witkowskiego, umieszczony onegdaj w Gazecie Lwowskiej p. t. „Kartel nauczycielski".

Już sam tytuł wskazuje, ile lekceważenia, pogardy, a nawet nienawiści żywi autor do nauczycielstwa, w którym ma tyle swoich własnych uczniów. Treść artykułu nie tylko bezwzględnie potępia dążenia nauczycielstwa do zabezpieczenia sobie znośnego bytu, ale nawet podaje środki społeczeństwu, jakich należy użyć, aby w zarodku stłumić „nieuzasadnione śrubowanie cen" „przez pewną liczbę jednostek", których „ogół nie pochwala".

Czcigodny profesor wysłuchawszy „dyskusyi rodziców jednej ze szkół prywatnych" zapłonął nagle oburzeniem i jak ongiś Dzeus gromowładny postanowił natychmiast piorunem przerazić zgłodniałe i obdarte plemię nauczycielskie. Piorun padł przez okno Gazety Lwowskiej prosto do siedziby „kartelu" lecz nie wyrządził szkody, gdyż „kartel" ów znajdował się... w głowie samego Dzeusa

Czcigodny autor sądził, że wystarczy potrząsnąć olimpijskimi kędziorami, ażeby całą robotę wynalezionego przez siebie „kartelu" obrócić w perzynę. Niestety czasy się dziś zmieniły. Wielce szanowny profesor może się srożyć pośród nieszczęśliwych filologów, może być postrachem wszystkich kandydatów nauczycielskich na uniwersytecie lwowskim i do swoich ... w tym polu dołączać nowe, ale nie ... przeszkodzić nauczycielstwu w cale o chleb powszedni. Tu władza profesorska nie sięga i szkoda tylko powagi, która może się zmniejszyć przez niepotrzebne obrażanie stanu nauczycielskiego, którego raczej opiekunem być winien, a nie publicznym oskarżycielem.

Autor teoryi o „kartelach nauczycielskich" nie był na walnem zgromadzeniu Lwowskiego Koła T. N. S. W. i nie słyszał motywów, które skłoniły ogół do powzięcia jednogłośnej uchwały w sprawie podwyższenia płac. Nie miał zatem autor sposobności przypatrzeć się bliżej robocie, pewnej liczby jednostek ani też nie mógł zauważyć owej zdrowo myślącej części nauczycielstwa" która roboty tej nie pochwala.

Zresztą o „nadmiernem śrubowaniu cen" mogłaby coś więcej powiedzieć wytarta garderoba nauczycielstwa i w... wcale ładne kamienczki niektórych prywatnych zakładów.

—o—

## *Komisye sejmowe.*

WARSZAWA 5 marca (Pat.) **Komisya konstytucyjna** pod przewodnictwem p. Dubanowicza w obecności podsekretarza stanu p. Wróblewskiego, uchwaliła ostatecznie tekst I., II. i III. rozdziału projektu konstytucyi w drugiem czytaniu.

**Komisya odbudowy** kraju po dyskusyi nad wnioskiem ks. Starkiewicza i tow. w przedmiocie popierania przez rząd sprawy budowy domów ludowych, uchwaliła wezwać rząd do przedłożenia projektu ustawy w tym przedmiocie.

**Komisya prawnicza** przyjęła wedle referatu p. Zygmunta Seydy projekt ustawy o oryentacyi i zabezpieczeniu majątków Niemców i poruczyła p. Seydzie referat na plenum. Następnie odbyły się wstępne dyskusye nad projektem ustawy opracowanym przez p. Czetwertyńskiego o zwrocie majątków zabranych miastom przez rząd rosyjski. Postanowiono, aby projekt ustawy złożyć do laski marszałkowskiej zwłaszcza, że także ministerstwo sprawiedliwości przygotowało projekt ustawy w tym przedmiocie.

**Komisya skarbowo-budżetowa i wojskowa** w obecności podsekretarza stanu Sosnkowskiego i delegatów ministerstwa spraw wojskowych i Naczelnego Dowództwa a także delegatów ministerstwa skarbu odbyły wspólne zebranie, na którem przyjęto projekt ustawy o przyznaniu kredytu na zaopatrzenie armii.

—o—

## *Depesze.*

RADA STANU WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA.

GDAŃSK, 5 marca (Pat.) Odbyła się tutaj konferencya przedstawicieli zarządu miasta Gdańska z komisarzem ententy Towerem. Na konferencyi tej omówiono sprawę ukonstytuowania rady stanu dla wolnego miasta Gdańska. Obrady dały następujący rezultat: Rozporządzeniem komisarza ententy ma być utworzona rada stanu, która będzie wspierać komisarza w administrowaniu wolnego miasta Gdańska. W skład jej wejdzie między innymi starszy burmistrz Sahm. Rada będzie ciałem prowizorycznem, która funkcyonować będzie dopóty na mocy konstytucyi nie powstanie rząd wolnego Gdańska.

—o—

MIN. APROWIZACYI W GDAŃSKU.

GDAŃSK. 5 marca (Pat.) Przybył tu minister aprowizacyi p. Śliwiński i naczelny dyrektor P. U. Z. A. P. Lecher. Obaj goście zwiedzili w towarzystwie delegata Jełowickiego urządzenie portowe. Pozostaną oni w Gdańsku do jutra wieczorem.

—o—

TRANSPORT TOWARÓW DLA POLSKI.

GDAŃSK. 5 marca (Pat.) Przybył tu trzeci z kolei okręt polsko-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi „Kraków", który przywiózł między innymi 15418 worków mąki, 1700 skrzyń mleka kondensowanego, 366 skrzyń obuwia, 650 bali bawełny oraz 12 lokomotyw z fabryki Baldwina dla Polski.



GEN. FRANCUSKI O ARMII POLSKIEJ.

PARYŻ. 5 marca (Pat.) (Havas.) General Masenet złożył przed komisyą dla spraw zagranicznych raport o stanie armii polskiej. Armia polska jest dobrze wyszkolona i ożywiona duchem bojowym. To doskonałe wojsko jest jednak złożone z rozmaitych elementów zależnie od proweniencyi byłych zaborów niemieckiego, austryackiego i rosyjskiego.

Generał wskazał na znaczenie Ukrainy w obecnej chwili i doradzał zorganizowanie armii ukraińskiej i doprowadzenie do porozumienia Ukraińców z innymi państwami Europy wschodniej.

—o—

ZA PRZYŁĄCZENIEM DO POLSKI.

CIESZYN, 4 marca (Pat.) „Dziennik Cieszyński" ogłasza odezwę rabina tarnopolskiego Dra Samuela Arona Taubelesa, byłego rabina w Skoczowie na Śląsku. W odezwie tej wystosowanej do żydów zamieszkałych w cieszyńskim obszarze plebiscytowym powiada rabin Dr. Taubeles między innemi: Przełomowy, decydujący o Waszym losie moment zbliża się, niebawem rozstrzygnie się kwestya przynależności Śląska do Polski czy do Czechosłowacyi. Nawet jednej chwili nie ma wątpliwości, że 5000 żydów w Bielsku, 2000 we Frysztacie, 1000 w Skoczowie, 3000 w Cieszynie, pochodzących prawie wyłącznie z Małopolski oświadczy się z przekonania i z głębi serca za Rzecząpospolitą polską. Prawie wszyscy władacie polskim językiem, przestańcie się dawać nadużywać, jak za czasów austryackich, do celów politycznych, lecz idźcie za głosem sumienia. Zaprowadźcie natychmiast naukę religii żydowskiej w polskim języku w bożnicach, usuńcie niemczyznę z nabożeństw i z bożnic i zborów wyznaniowych, na Waszych ambonach niech zabrzmi ciepłe słowo polskie wzmacniające waszą wiarę i przysposabiające Was do zgodnego współżycia z szlachetnym narodem polskim, z którego losami Opatrzność Was połączyła.

—o—

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

BYTOM 5 marca (Pat.) Urzędowy organ byłej regencyi opolskiej, który stał się dziennikiem urzędowym międzysojuszniczej komisyi rządzącej i plebiscytowej w Opolu, wychodzi w języku polskim i niemieckim.

—o—

BYTOM 5 marca (Pat.) Koalicyjna komisya rządząca w Opolu zarządziła, że posiedzenia rady miejskiej w Opolu mogą się odbywać tylko w obecności delegata komisyi.

—o—

BYTOM 5 marca (Pat.) Z Hamburga donoszą, że transporty żywności z Ameryki dla Górnego Śląska znajdują się w drodze do portu w Szczecinie. Transporty spławione zostaną następnie Odrą.

—o—

BYTOM 5 marca (Pat.) Pisma niemieckie ogłosiły kłamliwą wiadomość, że w ziemiach oddanych Polsce na zasadzie traktatu pokojowego zarządzono pobór Niemców do wojska polskiego. — „Kreuzburger Ztg" wyjaśnia, że chodzi tu tylko o regestracyę. Powołanie do wojska nie jest możliwe, gdyż wedle traktatu nowi obywatele Polski pochodzenia niemieckiego mają prawo w ciągu 2 lat oświadczyć się ostatecznie, czy chcą należeć do Polski czy też do Niemiec.

—o—

# Nowiny z dnia.

Lwów, 6 marca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę 6 marca o godz. 3 popoł. po raz 7-my „Fantazy" dramat w 5 aktach Jul. Słowackiego z p. Tarasiewiczem w roli tytułowej

W sobotę 6 marca o godz. 7 wieczór „Lalka" operetka w 3 aktach Andreu'a, Kapelmistrz p. Seredyński

W niedzielę 7 marca o pół do 4 popoł. „Murzyn" kom. w 3 akt. J. Szaniawskiego.

W niedzielę 7 marca o godz. 7 wieczór po raz 7-my „Eros i Psyche" opera w 5 obrazach L. Różyckiego w niezmienionej obsadzie.

W poniedziałek 8 marca po raz 3-ci „Panny" sztuka w 4 aktach Wolfia i Leroux w niezmienionej obsadzie.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Program XV. od poniedziałku 23-go lutego 1920 r codziennie o godz. ½8-ej wieczór.

Gościnne występy! Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie. Romuald Gierasieński jako „Antek Cwaniak". Paulina Noskowska, nowe piosenki liryczne. Anda Kitschm n, Marek Windheim w swoim repertuarze. „Cafe Abbazia", sketch K. Toma (R. Gierasieński Z. Orwicz, J. Rygier). „Na jasnym brzegu", operetka w 2 obrazach K. Toma, muzyka J. Boczkowskiego (M. Czaikowska, A. Kitschman, K. Gros, Z. Orwicz, M. Tarłowski, M. Windheim).

Bilety od godz 9—5 w składzie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka 6) a od godz. 6 wieczór przy kasie teatru

W poniedziałek 8. bm. premiera prograu XVI-go.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Od dnia 1 do niedzieli 7 marca o godz. 7·30 wieczór: „Lwowscy paskarze", sketch; „Czwórka z muzyką i tańcami; duet taneczny Wittich i Nowicki; Aptekarz w kłopotach", operetka: tancerka Żelska.

Nie ziela 7 marca o godz. 4 popołudniu: „Węglarze", operetka; balet: duet Wittich i Nowicki oraz Żelska; „Wesoła trójka"; „Roztrzepana Kaziunia", farsa.

Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów 1. 1.

—o—

REPERTUAR SCENKI LIT. - SATYRYCZNEJ „WESOŁA WYDRA" w sali przy ul Sykstuskiej l. 19, I. p. (dawniej Kawiarnia „Splendid").

Program od czwartku 4. marca 1920 r.

Idzia Zielińska monologistka, Wanda Zamorska pieśniarka, Kuźmińska i Schulzówna duet taneczny, Wo ta-zek w nowych kreacjach, Dwernicki humorysta. Fry a Chrzanowski tancerz, Bravourowy instrumentalista. „Cyganie z nad Wołgi" s etsch nastrojowy ze śpiewami i tańcami. „Dama w czarnem" arlekinada w 1 odsłonie (Wojtaszek, Neusser, Dwernicki, Biernacki, Schulzówna. „Pan Grabski w zalotach" farsa z francuskiego w 1 akcie (Zielińska, Zamorska, Kuźmińska, Wojtaszek, Neusser, Dwernicki i Biernacki). Kierownik artystyczny Bolesław Folański. — Początek punktualnie o godz 7·30 wieczorem. Bilety w cenie po Mk. 15, 10 i 7 wcześniej do nabycia w księgarni Akademickiej (Hotel Europejski), a od godz. 6-tej wieczorem przy kasie teatru.

—o—

REPERTUAR GAL. BIURA KONCERTOWEGO M. TLEKKA.

Wtorek 9 marca: Paweł Kochański, skrzypek z udziałem kompozytora Karola Szymanowskiego

Czwartek 13 Marca: Klara Pfauowa, pieśniarka.

—o—

NA DAR NARODOWY dla Piłsudskiego. D. O. G. komunikuje: B.on wartowniczy lwowski Nr. IV. złożył na moje ręce i do mojej dyspozycyi kwotę 555 Mk. i 155 K. zebraną przy pożegnaniu dowódcy swego majora Olszewskiego, odchodzącego na inny posterunek.

Za dar tak hojny składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie oficerom i żołnierzom tegoż oddziału i komunikuję na tej drodze że powyższą kwotę złożyłem w komisyi kasowej DOGenu, przeznaczając ją na dar narodowy dla naszego ukochanego Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego.

Oby ten przykład znalazł naśladowców we wszystkich oddziałach naszej walecznej armii. Inż. Generał-porucznik Gołogórski mp.

WIEC W SPRAWIE SPIŻA i ORAWY. Staraniem Komitetu Obrony Kresów Zachodnich oraz Komitetu Obywatelskiego Polek odbędzie się dnia 8. marca r. b. w poniedziałek, o godz. 8 ej w sali ratuszowej — Wielki Wiec w sprawie spisko-orawskiej. Przemawiać będzie, z ramienia Głównego Komitetu Plebiscytowego ks. Ferdynand Machny, znany działacz narodowy na Spiżu.

RUCH POCIĄGÓW. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie komunikuje: Od dnia 6 marca b. r. podejmuje się ruch pociągów osobowych do Tarnopola przez Złoczów podług następującego rozkładu jazdy:

Odjazd ze Lwowa 8.35, przyjazd do Tarnopola 15.21.

Odjazd ze Lwowa 18.55, przyjazd do Tarnopola 2.06 z powrotem:

Odjazd z Tarnopola 9.54, przyjad do Lwowa 17.20.

Odjazd z Tarnopola 23.43 przyjazd do Lwowa 7.30

Równocześnie wstrzymuje się ruch pociągu osobowego ze Lwowa do Tarnopola przez Brzeżany-Potutory odjazd ze Lwowa 1.10 wzgl. przyjazd do Lwowa 17.00.

POSIEDZENIE KOMISYI ZAWODOWEJ, odbędzie się w poniedziałek dnia 8 marca 1920 o godz. 6·30 wieczór w sali Rady Rob Rynek 8. Obecność wszystkich konieczna.

POMYŁKA W onegdajszej korespondencyi ze Skolego zakradła się omyłka, mianowicie aktu spensyonowania strażnika Katurskiego nie podpisywał wcale p. Nosowicz.

PRYWATNY RUCH TELEGRAFICZNY do zwolony jest do następujących miejscowości na Litwie,

Kalwarya (Kalwaria), Kowno, Maryampol, (Mariampol), Poniewierz (Ponewesch) Rosienie (Rossieny). Szawle (Schaulen), Telsze (Telschi), Taurogi (Tauroggen) Wyłkowyszki (Wilkowiszki) i Wiłkomierz (Wilkomir).

Odnośne telegramy przyjmować można tylko na odpowiedzialność nadawcy.

DARY. DOG. komunikuje: Gmina izraelicka w Podhajcach, złożyła w dowód swej lojalności do Państwa Polskiego na moje ręce 3000 K. na fundusz wdów i sierót po poległych obrońcach Lwowa i 2000 K. na odnowienie i odświeżenie grobów poległych bohaterów w obronie miasta Lwowa, niepochodzących z Galicyi wschodniej. Tę ostatnią kwotę przesłano Zarządowi straży mogił polskich bohaterów na ręce ks. dziekana Panasia. Za te dary składam ofiarodawcom me najserdeczniejsze podziękowanie. Linda pułk. Kom. miasta m. p.

KOMUNIKAT TEATRALNY. W sobotę wieczór daje teatr miejski po dłuższej przerwie operetkę Andreua pt. „Lalka" w zmienionej obsadzie i po raz pierwszy z panną Śmiglewską w partyi tytułowej.

Operetką reżyseruje p. Kuligowski, kapel. mistrzowską batutę oddano p. T. Seredyńskiemu.

WIELKOPOSTNY PODWIECZOREK urządza w dniu 7 marca Koło Studentek. Rękojmię artystycznej wartości tej zabawy daje „Harfa" i Koło Mandolinistów, którzy przyrzekli swój współudział. Nadzwyczaj bogata i gustownie urządzona loterya żywnościowa świadczyć będzie o gospodarności obecnych studentek. Komu się jeszcze poczta nie znudziła, skorzystać może również z tej miłej a niekosztownej zabawy zdaje się nawet, że najsławniejsza chiromantka odsłaniać będzie taj mnice przyszłości

Te wszystkie rozkosze czekają każdego, kto w niedzielę o godz. 4 popoł. zapłaci tylko 5 mk. wstępu przy kasie w kawiarni Renaissence. Czysty dochód przeznaczony na dom studentek.

—o—

ZGUBIONO Zgubiłem portfel z gotówką i ważnymi dla mnie papierami. Uczciwego znalazcę upraszam o złożenie zguby w Kasie chorych, Brajerowska 8 dla Józefa Bachmana lub też w Administracyi „Dziennika ludowego".

—o—

*Ogłoszenia Magistratu.*

CHLEB od dnia 7. marca, do 13 marca b. r. włącznie sprzedawać będą sklepy miejskie, rejonowe i konsumy na kartki chlebowe oznaczone Nr. 3. Chleb będzie z mąki żytniej o wadze 800 gramów po cenie 4·60 koron za bochenek.

Ponieważ chleb będzie w pełnej, należnej ilości wydany, przeto nie będzie w tym tygodniu wydawaną na karty chlebowe mąka. — Miejski Zakład aprowizacyjny.

—o—

Giovanni Boccacio, jeden z największych poetów włoskich i sławny humanista, ukazał się na ekranie kinoteatru „Lew". Misterna kultura zmysłów epoki renesansu znalazła wyraz w słynnem dziele Boccacia: „Dekameron". Jest to zbiór barwnych opowiadań, malujących wybornie obyczaje ówczesne. „Trzy nocy miłosne Boccacia", to osobiste przeżycia poety, w których nader subtelnie malnje wszystkie stadya miłosnych uniesień w świetle Prawdy i Piękna. Wrażenie estetyczne podnosi w wysokim stopniu klasycznie piękna postać Gastona, bohatera romansu. Kto chce doznać silnych emocyi, powinien zobaczyć „Dekamerona" na ekranie. Rzecz bardzo piękna, ale — niedostępna dla profanów. Wszystkie wejścia do kinoteatru na premierze literalnie oblężone, a widownia doszczętnie wypełniona.

## Śledzie i cukier.

Jaworów, w marcu.

Zestawienie tych dwóch smakołyków istotnie bardzo osobliwe, ale chyba tylko w Jaworowie idą one w parze.

Mianowicie „Puzapp" uszczęśliwił nasze miasto dwoma wagonami śledzi, o które lęka się tutejsze starostwo, czy będzie je mogło sprzedać bo ilość trochę za wielka a cena też nie zbyt zachęcająca.

Starosta wpadł na osobliwy pomysł. Mianowicie do każdego kilograma sprzedawanego cukru musi ludność brać też po dwa śledzie. Kto nie weźmie śledzi, nie dostaje cukru. Rodzina np. z 7 dusz musi wziąść 14 śledzi i zapłacić 17 kor.

Uważamy to za niesłychane nadużycie starostwa, które w ten sposób powiększa tylko niedolę tej najbiedniejszej ludności.

Ponieważ paskarze wywożą stąd cukier, możeby starostwo wpłynęło na nich, by zabrali raczej śledzie.

Starostwo tutejsze sprowadza wiele towarów ale te giną gdzieś w zakamarkach biurowych, ludność z tego nie wiele korzysta.

Zwraca też uwagę, że starostwo omija przy przydziałach porządne sklepy i kółka rolnicze, natomiast ma słabość do sklepów wybitnie paskarskich, a cukier do sprzedaży oddaje do sklepów z żelazem, a nawet do blacharza. Możeby kto zajrzał do tego paszaliku.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA. W ostatnich czasach skradziono w Borysławiu w tow. naftowem „Dąbrowa" pas z dynamomaszyny, wart. 5·000 kor., w tow. „Galicya" przy ul. Pańskiej pas maszynowy wart. 6.000 kor. w tow. „K. Rinnen" pas maszynowy wart. 3.000 kor. Podczas rewizyi w mieszkaniu Borysławskiego i Finkusa znaleziono pasy te pokrajane na części. Wymienieni skradli również w sklepie p. Józefa Twaroga na Wolance 100 kg. kawy, wart. 2.000 kor., wobec wyników śledztwa osadzono ich w areszcie.

EPIDEMIA TYFUSU NA UKRAINIE. W części Ukrainy zajętej przez wojska nasze, skąd dochodzą nas autentyczne wiadomości, szaleje tyfus plamisty. W Płoskirowie chorowało już na tyfus 75 proc., zaś w Kamieńcu 60 proc. ludności. Bywały dnie, że leżało w Kamieńcu Podolskim po 10 tysięcy chorych. Wśród naszych żołnierzy chorych jest bardzo mało, a śmiertelność nie dosięga nawet 2 proc.

## NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcera nie odpowiada.

# Wszechpolski, „narodowy" działacz przed sądem wojskowym

## Borelowczyk, N.-Z.-R.-owiec Sikorski oskarżony o zbrodnię dziewięciokrotnego sprzeniewierzenia, nadużycia władzy urzędowej oraz zbrodnię oszustwa. — Blatnicy „narodowi" kupują kradzione rzeczy.

Przed sądem wojskowym, przy ul. Zamarstynowskiej rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko podchorążemu Alfredowi Sikorskiemu, byłemu kierownikowi drukarni wojskowej, oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia, nadużycia władzy wojskowej i zbrodnię oszustwa.

W życiu politycznem Lwowa odgrywał Sikorski podrzędną jedynie rolę, wysuwany przez swoich opiekunów ze „Słowa Polskiego" do

ORGANIZOWANIA „BOJÓWKI" ENDECKIEJ

składającej się z „narodowo uświadomionych" robotników, grupujących się w Czytelni T. S. L. im. Borelowskiego którą Sikorski swojego czasu założył.

Z ludzi tych miał stworzyć Sikorski rozbijaczy organizacyi robotniczych w rodzaju „latającej" bojówki, którą mieliśmy sposobność oglądać podczas wyborów do parlamentu austryackiego.

Bojówką tą kierowali obok „narodowo pewnych" Borelowczyków również członkowie dawnej, smutnej pamięci Czytelni Akademickiej.

Oficyalnym organem ideowców à la Sikorski był

OBOK „SŁOWA POLSKIEGO" TYGODNIK „SZTANDAR",

który drukował się w drukarni „Słowa Polskiego", a który miał na celu szybkie „uświadomienie" mas robotniczych w duchu zasad Sikorskiego a wedle recepty redaktorów „Słowa Polskiego".

Rzecz jasna, że mając takiego prawdziwego Polaka, za jakiego uchodził Sikorski w sferach endeckich, podczas oblężenia Lwowa oddał mu brygadyer Mączyński, kierownictwo drukarni wojskowej.

Jak pojmował Sikorski obowiązek swój jako kierownik drukarni wojskowej, a więc będącej własnością Państwa Polskiego dowiadujemy się z odczytanego aktu oskarżenia w którym powiedziano, że Sikorski po objęciu drukarni „Galicya" pod zarząd wojskowy,

ZABRAŁ CAŁE URZĄDZENIE KANCELARYJNE DRUKARNI DO SWOJEGO MIESZKANIA PRYWATNEGO

na swoją wyłączną własność, czyniąc następnie z biurka amerykańskiego „prezent" Czytelni T. S. L. im. Borelowskiego.

Dalej sprzedał papier rotacyjny administracyi „Pobudka" za kwotę 22 tys. kor. przywłaszczając sobie uzyskaną ze sprzedaży kwotę.

Na papierze i kartonie wojskowym kazał sporządzić szereg druków i legitymacyi dla Narodowego Związku Robotniczego.

Dla wszechpolskiego Tow. Pedagogicznego wykonał na papierze i siłami wojskowemi druk podręcznika do nauki języka francuskiego i podręcznik do ćwiczeń łacińskich.

Dyrekcyi drukarni „Słowa Polskiego" odstąpił (!) 116 kg. ołowiu za kwotę 545 kor. 20 hal., którą ulokował w swojej własnej kieszeni.

Z naprowadzonych tu kilku wyjątków z aktu oskarżenia, widzimy, jak Sikorski pojmował swą „patryotyczną" służbę, w chwili gdy na miasto sypały się granaty, a młodzież, dzieci i robotnik socyalistyczny krwawił się na peryferyach miasta.

Gdy ludność naszego miasta znosiła najcięższe udręki, działacz narodowy, obdarzony nieograniczonem zaufaniem ówczesnego dowództwa dzielił się ze skarbem państwa, kradzionymi rzeczami obdarzał „patryotyczne" instytucye, które korzystając z tego, że „swój" jest przy władzy korzystały ze sposobności. Obławiano się z patryotycznem frazesem na ustach. Bo Sikorski miał talent. Rekwirował na wszystkie strony, zwłaszcza miał słabość do papieru, a po **rekwirowany przez niego w asystencyi żandarmów papier, zajeżdżały fury ze „Słowa Polskiego" aby go zabrać do swego magazynu.**

Wszelkie transporty papieru, podlegały kontroli Sikorskiego, on wszystkim robił trudności...

„PATRYOTYCZNI" BLATNICY.

I z usług Sikorskiego korzystali znani z „nieposzlakowanego" patryotyzmu: „Słowo Polskie", „Narodowy Zw. robotniczy", Tow. Pedagogiczne, oficyny „Wieku Nowego", a opinia wskazuje też na jednego właściciela drukarni, żyda, który z S. w bardzo bliskim i poufnym pozostawał stosunku. Bo antysemityzm dla tych „narodowych" działaczy jest tylko dla plebsu, dla ulicy, po cichu robi się inaczej.

Proces ten odsłania potworną zbrodnię demagogii, której ofiara znalazła się na ławie oskarżonych.

* *
*

Rozprawę wczorajszą rozpoczął przewodniczący major korpusu sądowego dr. Tadeusz Giziński, stwierdzając, że skład sądu jest należycie obsadzony.

Obrońca oskarżonego dr. Pieracki zarzuca, że skład trybunału jest niewłaściwy, bo oskarżony jest szeregowcem, a nie podchorążym, wobec czego żąda zastosowania do oskarżonego takiego składu trybunału, który jest przewidziany dla szeregowców.

Przew. mjr. dr. Giziński odczytał odpis rozkazu Nr. 164, w którym generał Iwaszkiewicz zniósł szarżę podchorążego u Sikorskiego.

Prokurator kapitan korpusu sądowego dr. Małek zakwestyonował legalność takiego rozporządzenia, stwierdzając, że gen. Iwaszkiewicz, jako dow. frontu nie był kompetentny znosić szarżę oskarżonego ,wówczas należącego do składu armii, pozostającej pod dow. gen. Gołogórskiego.

Trybunał po naradzie odrzucił wniosek obrony, zaś do oświadczenia prokuratora przychylił się w zupełności, tem bardziej, że skład trybunału wyższego, sądzić może niższego rangą oskarżonego.

Po zaprzysiężeniu składu sądu, odczytał przewodniczący

AKT OSKARŻENIA.

W czasie od 5. listopada 1918 roku do końca lipca 1919 roku popełnił oskarżony następujące zbrodnie:

1. Sprzedał papier rotacyjny administracyi „Pobudki" za kwotę 22 tysięcy koron, którą to kwotę przywłaszczył sobie;

2. P. Masi Goldmanowej sprzedał 1945 kg. papieru rotacyjnego za kwotę 11.846 koron, nie uwidoczniwszy tej transakcyi w księgach przychodu;

3. P. Szyjkowskiemu, właścicielowi drukarni sprzedał 839'50 kg. papieru różnego formatu i gatunku za kwotę 10.748 kor. 65 hal., a pieniądze odprowadził do własnej kieszeni;

4. Drukarni „Prasa" sprzedał beczkę farby rotacyjnej o wadze 197 kg. za cenę 1773 kor., oraz

5. 50 kg. farby dziełowej, za którą nie pobrał należnych mu 250—270 kor. z dyrekcyi drukarni „Prasa";

6. Drukarni „Słowa Polskiego" odstąpił 116 kg. ołowiu za co otrzymał na dobro swojego rachunku 545 kor. 20 hal.;

7) Zapasy różnego papieru i kartonu wartości 7 tysięcy koron zamknął w magazynie, od którego klucz przechowywał starannie, nie dozwalając nikomu do niego wejść, przez co usunął owe

ZAPASY Z POD KONTROLI WŁADZ PRZEŁOŻONYCH I PRACUJĄCYCH;

8. Urządzenie kancelaryjne drukarskie będące prywatną własnością p. Opłatki, zabrał do swojego mieszkania, czyniąc z biurka amerykańskiego prezent Czytelni T. S. L. im. Borelowskiego;

9. Papier kartonowy użył do wydrukowania kilkunastu tysięcy legitymacyi dla grupy gospodarczej lwowskiej dyr. kol. oraz wykonał różne druki dla Narodowego Związku Robotniczego; dla Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego wydrukował podręcznik do nauki języka francuskiego i ćwiczeń łacińskich;

10. Zniszczył księgi inwentarzowe i kasowe będące w drukarni nie zaprowadzając nowych i uniemożliwiając prowadzenie ksiąg magazynowych personalowi, utrzymywał władze przełożone w błędzie co do istotnych zapasów papieru i materyałów drukarskich, by przywłaszczyć je następnie sobie.

11. Podrobił rachunek na 1560 kg. papieru, podpisując Antoniego Romaniszyna, na kwotę 14.352 kor.

Przezco dopuścił się zbrodni dziewięciokrotnego sprzeniewierzenia (par. 472), nadużycia władzy urzędowej oraz zbrodni oszustwa par. 502, 506 a) i 508.

W myśl powyższego, żąda prokurator w akcie oskarżenia dla Sikorskiego kary

20 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA,

jako że czynami zbrodniczymi oznaczonymi w akcie oskarżenia wyrządził szkodę skarbowi Państwa ponad 600 kor.

Do rozprawy powołano 16 świadków, którzy mają stwierdzić winę oskarżonego.

Oskarżony do winy się nie poczuwa, bo jak twierdzi, nie miał chęci wyrządzenia szkody skarbowi Państwa.

Obrońca dr. Pieracki wnosi, by oskarżonego oddać pod obserwacyę psychiatrów, żąda powołania szeregu świadków na okoliczność, że tenże jest dzieckiem alkoholika a sam zdradzał kilkakrotnie chęć samobójstwa, że przed wojną został pobity przez socyalistów w chwili agitacyi wyborczej, wobec czego należy zbadać stan umysłowy oskarżonego.

Prokurator kpt. korp. sądowego dr. Małek sprzeciwił się wnioskom obrony, stwierdzając, że oskarżony w ciągu całego śledztwa nie zdradził możliwości chorobliwego stanu umysłowego.

Trybunał po naradzie zastrzegł sobie powzięcie uchwały co do wniosków obrony po przeprowadzeniu postępowania dowodowego.

Nastąpiło

**przesłuchanie Sikorskiego**

Dnia 5 listopada 1918 zgłosił się do biura poborowego jako ochotnik(?) gdzie otrzymał kartę służbową, zlecającą mu zajęcie drukarni „Galicya" na rzecz W. P.

Drukarnię zastał otwartą w pełni ruchu, którą objął wraz z Rypakiem i Przyślewiczem.

Książek inwentarzowych i kasowych nie znalazł w kancelaryi drukarni. Nie umie też wytłumaczyć, dlaczego w następnych miesiącach nie zaprowadził ksiąg kasowych i nie spisał inwentarza.

Dnia 26 grudnia został zamianowany podchorążym i kierownikiem drukarni, o czem dowiedział się od por. Gutkowskiego.

Księgi magazynowe, które prowadziła Kwoczyńska zabrał od oskarżonego pułk. bar. Ernst Schenk.

Papier dla „Pobudki" odsprzedał za wiedzą podpor. Grodyńskiego (także wszechpolak), odpiera zarzut, jakoby papier rotacyjny sprzedał na swój rachunek, gdyż porucznik Garbiel z intendantury około 16—20 listopada nakazał mu sprzedać „Pobudce" papier za porozumieniem się z szefem intendantury podpor. Grodyńskim. Garbiel był adjutantem ówczesnej Naczelnej Komendy.

Na kupno to został sporządzony rachunek, który złożył w brygadzie podpułk. Mączyńskiego, co tenże stwierdzić może i podpor. Tomanek, jako oficer rachunkowy.

Pani Masi Goldmanowej sprzedał w maju 1910 roku 1945 kg. papieru rotacyjnego za 11864 kor. którą to

**kwotę zatrzymał u siebie**

nie uwidoczniając tego w księgach kasowych.

Przewodniczący wykazuje mylne zeznania złożone obecnie, stwierdzając, że w śledztwie zeznał oskarżony, że Goldmanowej mówił, iż papier jej sprzedany jest jego własnością.

Oskarżony na zapytanie przew. przyznaje, że takiej transakcyi, nie wolno mu było przeprowadzić bez wiedzy kpt. Dobrzańskiego, a dlaczego to uczynił, nie może sobie przedstawić.

Drukarni Szyjkowskiego sprzedał 839 50 kg. różnego papieru za kwotę 10·748 K 65 hal., nie zapisując tego w księdze kasowej, bo był przekonany, że uda mu się zakupić na własny rachunek papier, co gdyby nastąpiło odprowadziłby do magazynu drukarni ilość papieru odpowiadającą papierowi sprzedanemu Szyjkowskiemu.

Farbę drukarską o wadze 197 kg. sprzedał, na swój rachunek za kwotę 1773 kor.; farbę tę kupił od pewnego pana,

**którego nazwiska nie wyda, gdyż zobowiązał się wobec niego „słowem honoru“ (?!)**

o zatrzymanie tego w tajemnicy.

**Pan ten pracował w poselstwie polskiem we Wiedniu. (!)**

a farbę dostarczył mu pociągiem koalicyjnym. Na tym interesie zarobił około 100 kor. Za dalszych 50 kg. farby odstąpionych „Prasie“ nie otrzymał pieniędzy, gdyż dopiero w więzieniu zoryentował się, że należy mu się około 250 koron.

Dyr. drukarni „Słowa Polskiego“ sprzedał w lutym 116 kg. ołowiu za cenę 545 K 20 hal. Ołów ten był własnością drukarni. Uczynił to

**dlatego, bo żył z kierownikami drukarni na dobrej stopie.**

Kwoty uzyskanej ze sprzedaży ołowiu nie wciągnął również do księgi kasowej, bo

**„nie uważał tego za stosowne“.**

Wogóle przed inwazyą ukraińską ubiegał się o założenie drukarni z kilkoma kolegami do spółki i już wówczas zakupywał materyały drukarskie, które przechowywał w drukarni wojskowej z braku odpowiedniejszego miejsca u siebie (!)

Oskarżony wogóle zasłania się brakiem pamięci, nie otrzymaniem instrukcyi pisemnej co do prowadzenia księgi kasowej i wogóle nieświadomością, stwierdzając, że nie miał chęci wyrządzenia szkody skarbowi Państwa, podaje przytem, że

**odpokutował już dostatecznie (?)**

Za popełnione błędy, odsiadując kilkumiesięczny inkwizyt.

Przewodniczący wątpi w dostateczne odpokutowanie oskarżonego, twierdzi, że społeczeństwo polskie musi

**ręką toczącego go usunąć radykalnie,**

w przeciwnym razie mając takich rycerzy jak oskarżony bez względu na ich rangę,

**musielibyśmy przeprowadzić likwidacyę naszej Ojczyzny!**

Na tem odroczył przewodniczący dalsze przesłuchiwanie oskarżonego do dnia dzisiejszego.

## Baczność mężowie zaufania w Borysławiu.

We wtorek o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Domu ludowym posiedzenie mężów zaufania w sprawach bardzo ważnych dla **metalowców i robotników naftowych.**

Niech nikogo na tem posiedzeniu nie braknie.

## Francuskie czeki pieniężne dla cudzoziemskich robotników.

WIEDEŃ. (Pat.) BK. z Paryża. Aby ułatwić podróż robotnikom udającym się do Francyi, wyda bank francuski specyalne czeki, t. zw. czeki podróżne na 1000, 500 i 100 fr. Robotnicy będą mogli nabywać te czeki w swojej ojczyźnie. Daje im to korzyść, że nie będą narażeni na wahanie kursu.

# Kolejarze żądają deputatów żywnościowych.

Sprawa aprowizacyi, to najczulsza i najdrażliwsza struna obecnej wegetacyi kolejowców małopolskich. Niestety jej ponure dźwięki nie budzą u miarodajnych czynników echa, gdyż nikt wogóle nie troszczy się o zapobieżenie nieuchronnej katastrofie. A przecież kolejowcy b. Galicyi wyczerpali już w tym kierunku wszelką cierpliwość obywatelską, czekając lojalnie na realizacyę rozlicznych obiecanek odnośnie do dostarczenia im artykułów żywnościowych w naturze, rozumiejąc niejednokrotnie wyjątkowo przykre położenie państwa i ścieśniając nieodzowne potrzeby życia wprost nie do uwierzenia. Ale poza możliwe granice ludzkiej wytrzymałości iść się nie da. Pracować zaś „o głodzie i chłodzie“ — to perfidnie nieuczciwy frazes tromtadracki „białych“ i sytych krzykaczy, zasiadła na synekury. Nie potrafią bowiem nawet najtwardsze charaktery znosić dłużej spokojnie widoku przestraszającego obrazu własnej nędzy. Oto morzone głodem dzieci, bose, nieodziane i drżące z zimna oraz zrozpaczona matka... ogromem ich niedoli błagają litości, ratunku. Ów przerażający i rozdzierający krzyk bólu zabiera pracownikom kolejowym należny spokój w służbie, nie pozwala wypocząć w domu, popycha częstokroć do aktów rozpaczy i koncentruje z konieczności myśli i wysiłki przeważnie w ustawicznem dążeniu do uchronienia najbliższych i siebie od śmierci głodowej. Bo depresyi ducha nie cofnie się już tak łatwo po tylu przykrych przejściach, doświadczeniach, złudach.

Cóż nam — kolejowcom małopolskim — z wszelkich podwyżek, z tej zdeprecyonowanej mamony? Im więcej dostajemy jej na rękę, tem trudniej wyżyć, ponieważ w ślad za problematyczną podwyżką poborów skaczą z miejsca ceny najniezbędniejszych artykułów codziennego użytku i środków żywności w nieproporcyonalny sposób. Co znaczy wziąść dzisiaj np. 100 K do miasta na potrzebne zakupy dla 5—6 członków rodziny na dzień? Wszak 1 kg słoniny kosztuje obecnie 90 K a za co kupić resztę?

Otóż — jak zaznaczyliśmy na wstępie dłużej — tragiczną drogą owych podwyżek i zapomóg nie pociągniemy. By nie dać zginąć rodzinom i samych siebie salwować przed nieuchronnem wyczerpaniem ostatków sił, musimy z całą bezwzględną stanowczością żądać jak

NAJRYCHLEJSZEGO PRZYDZIAŁU T. ZW. „DEPUTATÓW ŻYWNOŚCIOWYCH.“

Mają one słuszne zastosowanie w armii, lecz chyba powinny się należeć także kolejarstwu, czynnikowi dla dzisiejszych zwłaszcza interesów państwa najważniejszemu po wojsku. Łatwo może wyżyć rodzina oficera, skoro pobiera miesięcznie na głowę po 10 kg mąki chlebowej, 5kg pszennej, 9 kg mięsa, 2 kg tłuszczu, 4 kg jarzyn twardych, 3 kg jarzyn strączkowych, 15 kg ziemniaków, 1 i pół kg marmolady, 3 kg cukru, pół kg kawy, pół kg cykoryi pół kg herbaty, 1 600 sztuk papierosów lub 300 cygar... za łączną kwotę 120 marek. Jest to na ogół na teraźniejsze stosunki aprowizacyjne królewskie wyposażenie, a w porównaniu z klęską żywnościową kolejowców karygodnym zbytkiem. A oficerowie pobierają nadto daleko wyższe pensye, niż kolejowcy. Ostatni dostali np. w okręgu lwowskiej dyrekcyi kolei po 20 dkg mąki pszennej na głowę za przeciąg blizko 3 miesięcy. Nie jest to ironia, nie kpiny to z nędzy ludzkiej i rozpaczy?! Gdzież są tylokrotne uroczyste zapewnienia, ministeryalne, dyrekcyjne i t. p., że się przecież żywność i odzież dla pracowników znaleźć musi? Niestety nie ma się komu wstydem rumienić!

Ale tymczasem

MAŁOPOLSKIE KOLEJARSTWO PRZYSTĘPUJE Z NIEZŁOMNĄ ENERGIĄ DO SPIESZNEGO DZIAŁANIA.

Idzie o konieczne wywalczenie stałych „deputatów żywnościowych“. W tym celu odbyło się we wtorek 3. bm. we Lwowie w lokalu Z. Z. K. posiedzenie przedstawicieli wszystkich sekcyj lwowskiego Koła przy udziale prezesa okręgu, na którem powzięto jednogłośnie uchwałę, ażeby na 21. marca br.

ZWOŁAĆ DO PRZEMYSLA KONFERENCYĘ DELEGATÓW WSZYSTKICH KÓŁ

Zaw. Związku pracowników kolejowych w Małopolsce, mającą definitywnie rozstrzygnąć kwestyę wspomnianych deputatów i zadecydować o stanowczych krokach, jakie poczynić należy w powyższej materyi.

Koło lwowskie podejmuje więc inicyatywę zapraszając naturalnie na konferencyę przedstawiciela C. Z. Z. z Warszawy. Kolejowcy bowiem małopolscy nie pozwolą dłużej oszukiwać się kosztem nędzy i niedoli swych najbliższych. Jeśli za ceny paskarskie dostanie powyżej uszu, czego dusza zapragnie, dowodzi to, że nie brak w kraju żywności, a skoro jest — powinny się raz znaleźć tak często przyobiecywane nam „deputaty żywnościowe“. Lecz trzeba tylko szczerze i energicznie chcieć ratować kolejowców przed głodem, by nie dopuścić do niepożądanych aktów rozpaczy.

„SOCYALIZACYA i RADY ROBOTNICZE“. Pod tym tytułem opuściła świeżo prasę broszura pióra znakomitego socyologa Karola Kautsky'ego w tłómaczeniu Fr. Dorskiego. Nakład Ludowego Tow. Wydawniczego we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21. Odsprzedawcom Opust. Broszura ta w cenie po Mk. 2· — (drugi nakład) do nabycia w Administracyi „Dziennika Ludowego“.

## Komunikaty.

WSCHODNIO-GAL. SEKRETARYAT POLIT. P. P. S. WE LWOWIE, funkcyonuje stale w lokalu Rady robotn. Rynek 8, I. p. w godzinach przedpołudniowych. dla towarzyszy lwowskich od godz. 5-tej do 7 mej wieczór.

Listy z prowincyi adresować należy: **Bronisław Skalak, Lwów, Sykstuska 21 Redakcya „Dziennika Ludowego.**

POSIEDZENIE KOMISYI OŚWIATOWEJ PPS. odbędzie się w sobotę 6 bm. w sali Rynek 8 o godz. 7 wiecz. Uprasza się wszystkich członków o przybycie.

BACZNOŚĆ KRAWCY i KRAWCZYNIE! W sobotę dnia 6 b. m. o godz. 3 popoł. odbędzie się zgromadzenie w lokalu Rynek 8, II. p. z następującym porządkiem dziennym:

1) Akcya o 8 godzinny dzień pracy.
2) Organizacya.
3) Wnioski.

O liczny udział uprasza ZARZĄD.

BACZNOŚĆ KRAWCY i KRAWCZYNIE! Lokal stow. rob. krawieckich żyd. znajduje się od dnia 1. marca w nowym lokalu Rynek l. 8, tamże znajduje się Biuro pośrednictwa pracy dla bezrobotnych rob. krawieckich. ZARZĄD.

BACZNOŚĆ KRAWCY i KRAWCZYNIE! Omijajcie Lwów z powodu akcyi o 8 godzinny dzień pracy.

Uprasza się Organy i pisma partyjne o przedruk tego komunikatu.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW PIEKARZY i młynarzy i przemysłu spożywczego zaprasza się na

Zgromadzenie, które odbędzie się dnia 7. marca 1920 o godz. 4 popołudniu w sali piekarzy Rynek l. 29, I. p. ZARZĄD.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Koła miejscowego Związku zawodowego pracowników kolejowych odbędzie się w poniedziałek dnia 15. marca 1920 r. w Sali Sokoła II. przy ul. Kętrzyńskiego l. 72. 230—3

Początek Zgromadzenia o godz. 5. wieczorem.

CENTRALNY ZWIĄZEK KOLEJOWYCH EMERYTÓW inwalidów, wdów i sierót zaprasza członków na Zwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę dnia 14. marca 1920 o godz. 3-ciej popoł. w lokalu towarzystwa przy ul. Krasickich 5, I. p. Wstęp za okazaniem legitymacyi Towarzystwa. ZARZĄD.

## OGŁOSZENIA.



**Baczność robotnicy drzewni!**

W niedzielę dnia 7-go marca b. r. o godz. pół do 10-tej przed południem odbędzie się

# Doroczne Walne Zgromadzenie robotników drzewnych

we Lwowie w sali własnej przy ul. Pieszej 2. I. p.,

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu i czynności za rok 1919.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Udzielenie absolutoryum ustępującemu Zarządowi.
5) Wybory przewodniczącego i całego Zarządu.
6) Wnioski.

Wstęp na salę za okazaniem legitymacyi członków niezalegających z wkładkami ponad 10 tygodni.

Socha Sebastjan, sekretarz. Tylipski Leon, przewod.



Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.